

KTO SIĘ BOI SZEŚCIOLATKÓW?

Wielu dorosłych zadaje sobie pytanie, czy posłanie sześciolatka do szkoły nie jest pomyłką, skróceniem mu dzieciństwa? Czy to jest słuszna decyzja?

Pracuję w szkole z dziećmi młodszymi od 20 lat, zwykle były to dzieci siedmioletnie, ale miałam przyjemność pracować z klasami dzieci sześcioletnich. Różnica widoczna jest na początku edukacji, przez pierwsze dwa - trzy miesiące. I to wcale nie w możliwościach edukacyjnych, jakby się mogło wydawać - dzieci młodsze na początku edukacji w szkole szybciej się męczą, dekoncentrują. Wystarczy jednak umiejętnie zmieniać ich aktywność, aby chłonęły jak "gąbki", wiedzę, zwyczaje, zachowania.

„Dzieci nie są głupsze od dorosłych, tylko mają mniej doświadczenia.” J. Korczak

Jeśli weźmiemy te słowa pod uwagę, opuści nas strach. Dzieci boją się ludzi, którzy nie potrafią z nimi rozmawiać. Obawy mają również dorośli, którzy nie traktują dzieci i ich problemów poważnie. Ludzie, którzy zapominają z biegiem lat, jak to jest być dzieckiem. Osoby, którym wydaje się, że zníženie się do poziomu dziecka - pozbawi ich "powagi dorosłego".

Dzieci nie są głupsze... są chłonne nauki, otwarte, szczerze. Wystarczy poddać analizie rozległość wiedzy, jaką zdobywa dziecko od narodzin do etapu edukacji szkolnej, aby docenić, jak potężne są jego możliwości... Uczy się chodzić, mówić, kochać. Dzieci są ufne, żądne bycia w centrum uwagi. Tylko od dorosłych zależy, jakie doświadczenia będą ich udziałem. Pierwszym źródłem doświadczeń jest rodzina - jeśli dziecko czuje się kochane i rzeczywiście jest kochane mądrą miłością - zdobywa dobre doświadczenia. Jeśli dziecko nie musi realizować marzeń dorosłych, jeśli dorośli pozwalają dziecku być sobą, jeśli dorośli wymagają od dziecka, ale przede wszystkim wymagają od siebie - i dają dziecku to, co najlepsze. Jeśli dziecko nie jest dodatkiem do życia, a staje w jego centrum, może sprostać wszelkim wymaganiom.

Drugim ważnym środowiskiem jest szkoła. Bez względu na to czy dziecko trafi do niej mając 5, 6 czy 7 lat, a trafi na nauczycieli, którzy nie mają w sobie pasji i traktują szkołę tylko jak zwykłe miejsce pracy nie nabędą dobrych doświadczeń. W szkole muszą znaleźć się entuzjaści zawodu, którymi kieruje prawdziwe powołanie.

Jedynie współpraca domu i szkoły może przynieść pożądane efekty. Bez względu na wiek dziecka, jeśli dorośli otaczający je współpracują ze sobą, tworzą warunki do jego pełnego rozwoju.

„Dobry wychowawca, który nie włącza, a wyzwala, nie ciągnie, a wznosi, nie ugniata, a kształtuje, nie dyktuje, a uczy, nie żąda, a zapytuje – przeżyje wraz z dziećmi wiele natchnionych chwil.” - J. Korczak

Musimy zapewnić dzieciom spokojny i pogodny start szkolny. Nie możemy budować wśród dzieci przekonania, że w szkole spotka je krzywda. To od nas, dorosłych zależy, czy dziecko polubi szkołę i czy będzie chciało się uczyć, a wiek dziecka w przyjaznym środowisku traci znaczenie.

Lilla Dauksza.
nauczycielka nauczania wczesnoszkolnego

